Cena jednego egzemplarza **20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**

Nr. 3 **Kraków, dnia 15 Stycznia 1928.** **Rok XVIII.**

LUD KATOLICKI

Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł. Kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Franci. 30 fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz

TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego Wychodzi co niedzielę.

Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. tel. 3012
Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.600 i 140.983.

Lud i rząd.

Obecny rząd w przeciwieństwie do poprzednich nie pozostawił wyborów własnemu ich losowi i politycznym partjom, ale *zainteresował się niemi czynnie.* To postępowanie rządu jest słuszne i jego osobliwem stanowiskiem całkowicie uzasadnione. Biorąc kierownictwo państwem na siebie bez oglądania się na partje i ich życzenia, nie mógł i tej arcyważnej dziedziny, jaką jest *polityka wyborcza,* pominąć. Inaczej bowiem osiągnięte w kierowaniu państwem sukcesy mogłyby bardzo łatwo *zmarnować się*, jeżeliby wynik wyborów je przekreślał. Dlatego rząd Marsz. Piłsudskiego, wystawiając przy współudziale sprzyjających sobie stronnictw i osobistości politycznych t. zw. *„bezpartyjne listy współpracy z Rządem“*, stara się uzyskać poparcie społeczeństwa nie tylko dla swego programu, którego dotąd nie ujawnił, ile dla osoby Marsz. Piłsudskiego, którego kierownictwo państwem może wykazać się poważnymi sukcesami.

Przeciwko listom współpracy z rządem pójdą do wyborów partje zblokowane: Chadecja, Witos i Endecy. Jak było do przewidzenia, partje te, szczególnie Witos i Endecja, *nie mogąc się wykazać zasługami* w dotychczasowem działaniu politycznem, będą usiłowały wyzyskać list Episkopatu, uzasadniając potrzebę zblokowania się koniecznością obrony interesów Kościoła katolickiego i ideałów narodowych rzekomo zagrożonych przez rząd Marsz. Piłsudskiego. Konsekwentnie uzurpują sobie nazwy bloku katolickiego, chociaż ponad wszelką wątpliwość jest to pewnem, że Episkopat, wydając list wspólny w sprawie wyborów, nie upoważniał do tworzenia bloku katolickiego zwracającego się przeciwko rządowi.

List Episkopatu żądał tylko, by katolicy odrzuciwszy wszelkie względy i porachunki partyjne, zblokowali się celem przeprowadzenia *obrony charakteru katolickiego* naszego społeczeństwa i *zwalczenia komunizmu.* Nigdy natomiast nie chcieli Księża Biskupi i nie chcą robić z bloku katolickiego *przytuliska dla politycznych bankrutów,* jakim są Witos i Endecy.

Zważywszy charakter spółki, chadecja, Witos, Endecja, żadną miarą nie można jej przyznać monopolu do nazywania się blokiem katolickim. Nikt bowiem nie udowodnił, że z równym, je-

żeli nie lepszym skutkiem katolickich zasad można bronić *współpracując z rządem*, a już bezwarunkowo skuteczniej zwalczy się komunizm, popierając Rząd, aniżeli idąc przeciwko niemu. Owszem, zbyt ostre zwalczanie Rządu powiększy tylko chaos wewnętrzny, z którego niewątpliwie komunizm *skwapliwie skorzysta*.

Jeżeli chodzi o lud, to nawet najzagorzalszy przeciwnik Piłsudskiego przyznać musi, że w stosunku do ludu wiejskiego, rząd Marsz. Piłsudskiego zapoczątkował politykę bezwarunkowo więcej celową, niż poprzednie rządy, nie wyłączając rządów Witosa. Obecny rząd ustalił zasadę, że poprawę stosunków gospodarczych państwa polskiego, *należy rozpocząć od podniesienia rolnictwa* i w tym kierunku pracuje. Polityka ta, w miarę pomnażania się zasobów i środków państwowych bezwarunkowo wsi polskiej przyniesie ulgę i pomoc.

Jeżeli chodzi o ustalenie praktycznej zasady dla polityki ludowej w stosunku do Rządu, to na podstawie doświadczenia przyjąć należy, iż *najpewniejszym przyjacielem chłopa jest silny Rząd*. Nasza polityka wyborcza w myśl tego założenia powinna zatem do tego zmierzać, by pod każdym względem rząd państwowy był jak najsilniejszy. Ponieważ w obecnych warunkach *wykładnikiem* siły rządowej jest Marsz. Piłsudski, przeto stąd wniosek jasny dla chłopa polskiego, że w najbliższych wyborach należy poprzeć Marsz. Piłsudskiego, głosując na listę, która szczerze i pewnie w pracy państwowej chce go poprzeć.

Partje przeciwne, choćby one przybrały piękną nazwę bloku katolickiego, prowadzą politykę błędną, nie dlatego, że głoszą wzniosłe zasady i hasła, ale dlatego, *że nie mają ludzi, którychby, jeżeli chodzi o osobistą siłę, można porównać z Marsz. Piłsudskim.* W razie zwycięstwa, nietylko nie zbliżą nas one do ideału silnej władzy państwowej, ale owszem mogą zatracić ten ideał i przywrócić *beznadziejną słabość poprzednich rządów.*

To względy skłoniły Stronnictwo Katolicko-Ludowe do zgłoszenia gotowości współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego, tembardziej, że rząd ten okazuje, jak dotąd duże zrozumienie dla charakteru katolickiego naszego stronnictwa, czego dowodzi choćby oburzenie *Stapińskiego* i innych lewicowców.

Najmilej byłoby nam pójść z blokiem katolickim, gdyby on *naprawdę*, a nie pozornie tylko powstał. Ponieważ jednak stronnictwo Chrześc. Demokracji tak pokierowało swoją polityką, że związało się z Witosem pod względem katolickim małowartościowym, politycznie bankrutem, a w stosunku do Marsz. Piłsudskiego, największym jego wrogiem, czem przekreśliło możliwość powstania jednolitego bloku katolickiego, współpraca z rządem i senatorem Bojką w takich warunkach okazała się najwłaściwszą. Tylko w ten sposób bowiem możemy pomóc ludowi do czego jako stronnictwo ludowe jesteśmy obowiązani.

Ks. Józef Świąder.



KS. KARD. DR AUGUST HLOND PRYMAS POLSKI MIANOWANY CZŁONKIEM HONOROWYM AKADEMJI PAP.

Akademja, której zadaniem jest popieranie kultury rzymskiej i praca nad rozwojem nauk, literatury i historji Rzymu mianowała swym członkiem honorowym J. Em. Kardynała Dr. Augusta Hlonda Prymasa Polski.

DOOKOŁA WYBORÓW.
BLOK NARODOWY W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

W województwie lwowskiem odbyło się posiedzenie Komitetu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Stwierdzono, że zwartość bloku polskich stronnictw utrzymała się, a akcja narodowej demokracji została odosobniona. Reprezentanci wszystkich ugrupowań społecznych i politycznych wchodzących w skład bloku zobowiązali się do bezwzględnego posłuszeństwa i przeciwstawienia się ewentualnym uchwałom centralnych zarządów partyjnych sprzecznych z uchwałami Komitetu, oraz postanowili zwalczać wszelkie samozwańcze listy partyjne i personalne, jakieby się pojawiły na terenie Małopolski.

OKÓLNIK RZĄDOWY.

Władze rozesłały do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie wyborów, zawierające określenie szczegółowe stosunku poszczególnych stronnictw do rządu.

Dnia 5 stycznia b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., gdzie uchwalono listę państwową kandydatów do Sejmu i Senatu. Lista składa się w połowie z przedstawicieli P. P. S. a w połowie z przedstawicieli związków zawodowych. Na pierwszem miejscu listy do Sejmu stanie poseł Daszyński.

Również „Wyzwolenie" ustaliło kandydatów listy państwowej a ci są: Malinowski, Woźnicki, Putek, Smoła, i Gadziński.

Komuniści na kresach wschodnich rozesłali ulotki oraz poufne instrukcje wzywające do głosowania na blok mniejszości narodowych, a to na wypadek, gdyby listy komunistyczne zostały unieważnione.

P. Jan Stapiński nie uznaje decyzji Zarządu Głównego Stronnictwa Chłopskiego i nie myśli nawet o usunięciu się z widowni politycznej.

Ruch przedwyborczy ogarnął i żydów, tak, że rabini odbyli kilka zjazdów jak n. p. w Krakowie, a ostatnio we Lwowie, na których uchwalono depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i do Premjera Marszałka Piłsudskiego wyrażając hołd i uczucie lojalności.

Spodziewajmy się, że po tych słowach platonicznego uwielbienia powinien przyjść czyn.

Tymczasem rabini nie troszczą się o zdeprawowanie swoich wie..nych, a jedynie rabini we Lwowie uchwalili rezolucję do rządu domagającą się zniesienia przymusu spoczynku niedzielnego.

Niechże więc czcigodni rabini dbają więcej o dusze wernych aniżeli o ich kieszenie, gdyż wszelkie uchwalanie rezolucyj hołdowniczych przedstawia się jak zwykła komedja.

ROZŁAM W CH. D. CORAZ GŁĘBSZY.

Rozłam w prowincjonalnych oddziałach Ch. Dem. przybiera coraz szersze rozmiary.. Odbyte ostatnio w Białymstoku zebranie organizacyjne białostockiego Ch. D. zgłosiło swój akces do uchwał ostatniego zjazdu okręgowego Ch. D. w Białymstoku z dnia 18 grudnia ub. r., wypowiadających się jak wiadomo, za współpracą z rządem.

BLOK CH. D. Z „PIASTEM".

„Zarząd główny Ch. D. upoważnia prezydjum do zawarcia bloku wyborczego z P. S. L. „Piastem", na zasadach przyjętych przez Radę Naczelną stronnictwa. Uważając, że myśl listu Episkopatu polskiego najszerszego zjednoczenia sił katolickich w akcji wyborczej jest niezbędną dla interesów Kościoła i państwa, zarząd główny Ch. D. upoważnia prezydjum do kontynuowania rozpoczętych rokowań w celu doprowadzenia do rozszerzenia podstaw powyższego bloku".

KLĘSKA WITOSA W KIELECKIEM.

Wczoraj do p. Witosa zgłosiła się delegacja ludu wiejskiego z Kieleckiego i zakomunikowała mu uchwały ostatnich zjazdów i zebrań członków stronnictwa „Piast" w szczególnych powiatach woj. kieleckiego. W ogromnej większości powiatów miejscowe zarządy „Piasta" opowiedziały się zdecydowanie za poparciem akcji sen. Bojki i koniecznością współpracy ludu wiejskiego z rządem Marszałka Piłsudskiego, który potrafił poprawić sytuację gospodarczą państwa i zapewnić dobrobyt obywatelom.

P. Witos miał odpowiedzieć delegacji swem stereotypowem: „nie mogę zaprzeczyć", ale skoro tak... „to nie mamy ze sobą nic do gadania".

W ten sposób p. Witos przyjął stratę swoich wpływów w województwie kieleckiem, najsilniejszej dotychczas twierdzy „Piasta" w b. Kongresówce.

„PRECZ Z WITOSEM" TAK WOŁA LUD NA WSI.

W dniu 29 grudnia r. ub. w Kozienicach powstał powiatowy komitet bezpartyjnego bloku współpracy z rządem w skład którego weszli przedstawiciele Partyj Pracy, Zjednoczenia Ludowego, „Wyzwolenia", Stronnictwa Chłopskiego, oraz związków inwalidów, legjonistów i rzemieślników.

W dniu 3 b. m. w Skaryszewie, w pow. radomskim, b. pos. Ziętek z P. S. L. „Piast" zwołał wiec, na który przybyło przeszło 1.500 włościan. Przemówienie Ziętka zostało zaraz na początku przerwane przez obecnych okrzykami: „Precz z Ziętkiem! Precz z Witosem!", poczem Ziętek uciekł, wystąpili zaś mówcy ze Zjednoczenia Ludu. Zgromadzeni uchwalili rezolucję z wyrazami hołdu dla Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, uznania dla wicemarszałka Bojki, oraz potępienie i pogardę dla Witosa.

W tymże dniu odbyły się powiatowe zjazdy „Piasta" w Kielcach i Iłży, które jednogłośnie uchwaliły rezolucję, zgłaszając przystąpienie do współpracy z rządem i akces do Zjednoczenia Ludu.

B. POS. CIEPLAK WSTĄPIŁ DO ZJEDNOCZENIA LUDOWEGO.

W dniu wczorajszym b. poseł Marjan Cieplak nadesłał list do prezesa Stronnictwa Chłopskiego Walerona, zgłaszający swoje wystąpienie ze stronnictwa.

Jednocześnie b. pos. Cieplak zgłosił akces do „Zjednoczenia Ludowego".

POS. POLAKIEWICZ WSTĘPUJE DO ZJEDNOCZENIA LUDOWEGO.

W najbliższych dniach występuje ze stronnictwa Chłopskiego b. pos. Polakiewicz, który zgłosi prawdopodobnie akces do „Zjednoczenia Ludowego" senatora Bojki. Jak wiadomo „Zjednoczenie Ludowe" stoi całkowicie na gruncie współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

DO P. T. MĘŻÓW ZAUFANIA P. S. K. L.

Prosimy wszystkich naszych Mężów zaufania o skrupulatne przeglądanie list wyborczych, gdy będą wyłożone w urzędach gmninych. Należy baczyć, by nie brakowało nazwisk naszych zwolenników, uprawnionych do głosowania.

Generalny Sekretarjat PSKL.

Spółka z Renegatem.

Wypędzony, niestety zapóźno, z szeregów Str. Chrześcijańskiej Demokracji, były poseł Wojciech Korfanty okazał się tem — czem był w istocie, t. j. zwykłym geszefciarzem.

Pamiętamy jeszcze czasy Śląskiego plebiscytu, kiedy to nazwisko „Kustos" było synonimem zdrady narodowej i przekupstwa. Kustos ten nie zmienił się dotychczas ani na jotę.

Ale niestety zmienili się jego przeciwnicy.

Korfanty, ten niby patryjota polski, którego działalność społeczno-prywatną potępił sąd marszałkowski, obrażony za taką bezceremonjalną ocenę swoich sprawek, wywrócił koziołka. Widząc, że patrjotyzm udany nie popłaca — postanowił zacząć inną, wręcz przeciwną robotę.

I oto niedawnych jeszcze wielbicieli Męża Opatrznościowego Ósemki zdziwiła niesamowita wieść, że Korfantay porozumiał się z Kustosem, i że odtąd obaj będą propagowali autonomję Śląska.

Nie znamy jeszcze szczegółów tej ciekawej bądź co bądź spółki, ale znając Korfantego, musimy mocno powątpiewać w patrjotyczny charakter tego porozumienia. Raczej zwycięży tu pogląd i stanowisko renegata Kustosa, niż chwiejność i prywata Korfantego.

Dziwne tylko w tej sprawie jest stanowisko „Głosu Norodu". Dziennik ten bądź co bądź i katolicki i narodowy powinien był potępić, choćby wbrew swoim interesom materjalnym, akcję Korfantego. Tymczasem w gazecie tej ani słowa o zdradzie p. Wojciecha.

Nic dziwnego! Kto dla interesu zamknął oczy na brudy Witosa, ten nie widzi wad swoich najbliższych.

I tak od Chadecji odpada jeszcze jeden sztandarowy mąż, a z nim zmniejsza się zaufanie do tego stronnictwa, wysuwającego na czołowe stanowisko ludzi gotowych posunąć się nawet do zdrady interesów Państwa, ludzi o zbrodniczych ambicjach Radziejowskich, Lubomirskich i Radziwiłłów.

Robota opozycyjna robi swoje — szeregi renegatów powiększają się!



„Głos Narodu" w 2 numerze, w artykule p. t. „Nastroje przedwyborcze na wsi" pisze:

„Gdy chodzi o zestawianie Piłsudskiego i Witosa to dla mnie istotną rzeczą jest odpowiedź: Kto dla ludu pracował, kto go organizował i uświadamiał i walczył o jego prawa".

A więc „Głos" uważa sprawę partyjną za ważniejszą od pracy Marszałka dla dobra całego państwa.

Dalej czytamy:

„Trudno mi streszczać rozmowy, które miałem z bardzo wielu wieśniakami. Trzeba tylko stwierdzić, że wieś jest niezorjentowana".

Dla „Głosu" ten kto nie chwali Witosa, jest niezorjentowany!

Odezwał się znamienny głos księdza w „Kieleckim przeglądzie diecezjalnym" p. t.: „Gorące chwile". Czytamy tam:

Rzecz prosta, będą się starać, aby nas zastraszyć, zahukać zniechęcić, zrazić, zmusić do zamknięcia się w błogiej ciszy plebanji. Będą to próby zagrania na naszej małoduszności, może tchórzostwie, zamiłowaniu spokoju, krótkowzroczności ideowej. I cóżby to za śmiech szatański rozległ się nad naszemi uszami po wyborach, gdyby im się udało w naszych duszach znaleźć te demoralizujące siły sprzymierzeńcze?

Trzeba mieć odwagę przy sposobności wypowiadać ludziom swe własne przekonanie, oraz wskazywać im na obowiązek poparcia tych ludzi, którzy są zacni i katolicy w czynie. A na tych, którzy od nas bezpośrednio zależą, trzeba wywrzeć wpływ bezpośredni, iżby poszli głosować, **iżby dali głos na katolika.**

Będą ułożone i wyłożone do sprawdzenia listy ludzi uprawnionych do głosowania. Trzeba w terminie iść sprawdzić, czy my, i nasi domownicy, i sympatycy nasi są wciągnięci na listę; w razie opuszczenia reklamować i dopilnować, czy brak uzupełniono. Sprawdzić też, czy nie powpisywano umarłych lub nieuprawnionych do głosowania. Zauważone niedokładności reklamować i prosić o poprawki.

Jesteśmy obrońcami szlachetnych zasad, więc nie mamy czego się wstydzić! Ludzie prości mają w sobie trochę dobra, do którego można się dokopać, byle chcieć! A im śmielej do ludzi się odezwiemy, z im większą pewnością siebie i energją oddziałamy na nich, tem większą liczbę niezdecydowanych pozyskamy! Śmiałość i tupet działającego jest magnesem, przyciągającym otoczenie. A zamykając się w ścianach plebanji, drepcąc po pokoju z neurastenicznym bólem w duszy, że „lud sam nie garnie się do nas", nadsłuchując lękliwie przez ścianę, czy agitator lewicowy nie rzuca gromów na nas, — pozostaniemy samotni i zwyciężeni.

„Wieniec i Pszczółka" pisząc o rozdziale kościoła od państwa tak traktuje tę sprawę:

„Spokojny i rozważny człowiek bardzo trudno zrozumie, dlaczego w dzisiejszych czasach biedy, niepewności jutra, gdy ludzie z trudem zdobywają chleb na dzisiaj, a nie wiedzą, czy go zdobędą na jutro, dlaczego w takiej właśnie

chwili niektóre stronnictwa uważają za rzecz tak pilną i tak ważną przeprowadzić rozdział Kościoła od Państwa?

Czy nie mają większych kłopotów?

Czy ich wyborcy osiągnęli już wszystko, czego mogli zapragnąć i dziś brakuje im tylko tego jednego zadowolenia?

A więc jest to dla „Wieńca" tylko kwestja niewłaściwego czasu a powtóre wysuwają te sprawy przecież zwalczające obecny rząd, tak samo, jak i Endecja partje lewicowo-radykalne.

„Chłop Polski" pisze o tworzącym się bloku rządowym:

Rząd idzie do pracy państwowej z rozumnym planem gospodarczym, a do tej pracy trzeba mu mądrych i uczciwych ludzi. Dlatego stworzył blok wyborczy, do którego i my jako poważna podwalina przyszłej roboty na terenie Sejmu wstąpiliśmy.

Najtężsi ludzie z pośród nas, których sobie wskażemy, pójdą do Sejmu, aby tam wspólnie pracować dla dobra Ojczyzny i Ludu".

Nr 2 „Piasta" poświęcony w całości cementowaniu rozlatujących się przybudówek tego stronnictwa, między innemi tak określa swoje dawniejsze akcje wyborcze:

„Z drugich wyborów wyszło stronnictwo „Piasta" dosyć już liczne, pomimo rozbicia chłopów przy wyborach. Ale dla naszego Wincentego Witosa to było za mało, bo jego dążeniem jedynem było, ażeby wszyscy posłowie i chłopi byli w jednem stronnictwie, ażeby tego dokonać, zawarł umowę ze Z. L. N. w tej myśli, ażeby chłopów oderwać stamtąd do siebie, czego i dokonał i byłoby dzisiaj jedno wielkie stronictwo „Piast".

Tylko „Piast" zamilcza to, że na tej spółce z Endecją wyszedł jak „Zabłocki na mydle". A Endecja dzisiaj widzi, że Witos nie kierował się ani sumieniem ani sentymentem, lecz tylko wrodzonem sobie szalbierstwem. „Wart pałac Paca, a Pac pałaca". *Es.*

——o§o——

Z za kulis sekciarstwa.

W ukazującej się od czasu do czasu ulotce p. t.: „Głos Ziemowita" wyłożył ostatnio, schodzący w cień niepamięci sekciarz Andrzej Huszno historję t. zw. polskiego narodowego kościoła prawosławnego, którego sam jest administratorem z przyzwolenia i bezpośredniej zależności od metropolity cerkwi prawosławnej.

Z wykładu tego okazuje się przedewszystkiem, że formacja Huszny jest fikcją, która realne swe istnienie zaznaczyła głównie cyklem skandalów, o jakich sam Huszno pisze z tak rozbrajającą szczerością, jakby był świadom tego, iż bez tych skandalów niktby nie uwierzył w jej istnienie.

Z wykładu Huszny najciekawszą jest przedewszystkiem galerja przewodników duchownych „polskiego narodowego kościoła prawosławnego". Huszno, jako założyciel, twórca, administrator i infułat P. N. K. P. zna ich najlepiej. Jacy to więc mężowie, jakie duchy świetlane przylgnęły do Huszny i współpracowały z nim?

Pierwszy zgłosił się do Huszny Jan Pietruszka, były ksiądz rzymsko-katolicki, z którego, jak przyznaje Huszno, nie mieliśmy, prócz wstydu żadnej pociechy". Działalność tego pijaka i awanturnika pamięta dotąd Dąbrowa Górnicza, gdzie dotąd o wikarjuszu z „Dziewiątego" opowiada się pikantne dykteryjki.

Drugi zgłosił się były ksiądz rzymsko katolicki 68-letni Stanisław Zacharjasiewicz, który jako proboszcz polsko-prawosławnego kościoła w Warszawie prowadził tam na Pradze sławną kancelarję rozwodową, a dorobiwszy się nieco grosza, podstawił Husznie nogę w konsystorzu prawosławnym. Nic zatem dziwnego, że w swej historji P. N. K. N. Andrzej Huszno stara się go odpowiednio przedstawić. „Ks. Zacharjasiewicz, czytamy w Głosie Ziemowita" — jawnie zerwał ze mną i zaczął intrygować, aby mnie poniżyć, a siebie wywyższyć. Już mu nie wystarczało stanowisko proboszcza parafji warszawskiej i członka konsystorza, zapragnął być biskupem". W rezultacie Huszno stwierdza (wbrew pierwszym zachwytom), że jego pomocnik Zacharjasiewicz jest nieszkodliwym warjatem, który znakomicie potrafi intrygować.

W międzyczasie przystąpił do sekty Huszny ks. Kocyłowski z obozu hodurowców, który na spółkę z wymienionym poprzednio Zacharjasiewiczem oskarżył Husznę przed konsystorzem prawosławnym. „Gdy się zetknął z ks. Zacharjasiewiczem — czytamy w „Głosie Ziemowita" — ten go postanowił wykorzystać i podyktował mu list do metropolity ze skargą złośliwą i brudną na mnie". W rezultacie Kocyłowski osiadł na uboczu w Bydgoszczy, gdzie „z powodu braku lokalu — jak pisze Huszno — i trudności z władzami administracyjnemi, nie zdołał się umocnić na swem stanowisku".

Rozgoryczony jest również Huszno na czwartego z rzędu wspólnika swego, Leona Ostrowskiego, którego z tak wielkim ceremonjałem obwoził po Maczkach i Jęzorze. Ostrowski pokumał się jednak z biskupem „polsko katolickiego kościoła", będącego odłamem odnośnej sekty polsko-amerykańskiej i odłączywszy się od Huszny, odebrał mu niewielką coprawda trzódkę wyznawców na Jęzorze.

Pozostał natomiast nie tyle przy Husznie, ile na samodzielnej parafji Filarski, b. zakonnik od Augustjanów, który osiadł na miejscu Zacharje-

slewicza, oraz „dawny nasz znajomy" ks. Andrzej Koszowski, który ma założyć polsko-prawosławną parafję w Lublinie.

Oto galerja przywódców duchownych, nakreślona przez ich administratora i infułata — Huszny: jeden pijak, drugi warjat, trzeci intrygant, czwarty nie przebierający w środkach biznesista. Galerję tę uzupełnia znakomicie figura samego „infułata", który w przystępie szczerości bez ogródek daje do zrozumienia, że stał na czele bandy wyrzutków społeczeństwa,która mieniła się duchowieństwem polsko-prawosławnego kościoła.

Podobne a może jeszcze ciekawsze okazy posiada Stepiński w „kościele narodowym".



ZE ŚWIATA

UKŁADY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Co do mającego się zawrzeć między Polską a Niemcami traktatu handlowego, rząd niemiecki przyszedł do przekonania, że lepiejby było zawrzeć najprzód umowę tymczasową, a potem dopiero mówić o dalszych stałych układach. W tym duchu rząd niemiecki zamierza poinformować rząd polski i zarazem zapewnić, że nadzwyczajnie mu zależy na ostatecznem załatwieniu tej sprawy.

W trzech kwartałach b. r. wynosił wywóz towarów z Niemiec do Polski 301 milj. marek, w r. 1926 tylko 200 miljonów marek), zaś z Polski do Niemiec 304 miljony.

16 i 17. stycznia b. r. zostanie ustanowiony termin przyszłorocznych wyborów do parlamentu niemieckiego, jak też i do sejmów: bawarskiego, pruskiego i wirtemberskiego.

KONKORDAT Z LITWĄ.

Między Litwą a Kurją Rzymską został zawarty konkordat, którego najważniejszem postanowieniem jest artykuł 9, który postanawia, że granice biskupstw pokrywają się całkowicie z granicami państwowemi.

Polska Agencja Telegraficzna podaje, że posłowie francuski i włoski zjawili się u Woldemarasa, i w bardzo poważnych słowach zwrócili uwagę mu na to, że we własnym interesie Litwy leży podjęcie możliwie najrychlej rokowań z Polską.

TYMCZASOWA UGODA MIĘDZY WATYKANEM A CZECHOSŁOWACJĄ.

„Vecerni Listy" zamieszczają wiadomość, że między Watykanem a Czechosłowacją został zawarty układ obejmujący 29 artykułów, a normujący stosunki dyplomatyczne i t. p. Czechosłowacja zamianuje posła przy Watykanie, a Watykan zaś obsadzi nuncjaturę w Pradze.

POCZĄTEK KOŃCA PANOWANIA ŻYDÓW W ROSJI.

Na ostatniem posiedzeniu Politbiura w Moskwie doszło do rozmów nad potrzebą aresztowania Trockiego, w czasie której Stalin złożył znamienne oświadczenie: „że na aresztowanie Trockiego jeszcze nie czas".

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI.

Ostatnimi czasy doniosły telegramy, że katastrofalne trzęsienie ziemi nawiedziło Formozę (wyspę należącą do Japonji). Ilu ludzi zginęło, nie zdołano jeszcze dotychczas stwierdzić.

RZEZIE W CHINACH.

Bolszewizm przeniesiony na grunt chiński okazał się taką samą potwornością, jak w Rosji. Gdzie tylko w Chinach usadowili się bolszewicy, wszędzie zaraz zaczęto praktykować masowe mordowanie obywateli. Księża włoscy, którzy zostali uwolnieni z więzień opowiadają, że z okien więzień widzieli, jak odbywały się egzekucje przez komunistów we wszystkich miastach okręgu Hoi-Luk-Fung, gdzie istniały kompletne organizacje sowieckie. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy tracono tam conajmniej po 150 osób dziennie.

Członkowie organizacyj komunistycznych byli to przeważnie młodzi chłopcy i dziewczęta w wieku 15 do 18 lat.

W *Tientsinie* nastąpiła eksplozja zbiorników nafty i benzyny, w czasie której i wiele domów uległo zniszczeniu. Szkody obliczają na 50 miljonów dolarów.

WALKI W NICARAGUA.

W republice Nicaragua w Ameryce wybuchło powstanie. Onegdaj samoloty amerykańskie obrzuciły bombami powstańcze wojska stojące pod komendą zrewoltowanego gen. Sandino — ofiary w ludziach wielkie.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Karol Gorczyński, Tarnopol. 4 zł. na I. półr. 1928otrzymaliśmy.

Antoni Kapinos, Oberk — 5 koron jako prenumeratę za II. płr. 1927 otrzymaliśmy. Kalendarzy tego roku nie mamy.

ŁAŃCUCH PRASOWY.

P. Karol Foerster z Tarnowa składa 1 zł. — P. Michał Biel z Brzeska składa 5 zł.

Pamiętajcie o wyborach

Jaki powinien być nowoobrany poseł?

Od kilku dni, objeżdżając okręg nowosądecki jako jeden z kandydatów z ramienia P. S. K. L., zetknąłem się bezpośrednio z wyborcami. Znalazłem, że dzisiejszy wyborca zaczyna mieć swoje zdanie, że coraz trzeźwiej patrzy się na zagadnienia państwowe i że w duszy coraz więcej trafia do przekonania nasz program polityczny, że obrzydła mu walka partyjna, że z uznaniem odnosi się do działalności obecnego rządu. Wobec podziału wsi na kilka partyj, wyborca w obecnej chwili nie wie, za jakiem oświadczyć się stronnictwem, wszędzie jednak słyszałem głosy za rządem marszałka Piłsudskiego.

Ażeby ułatwić wyborcom urobienie sobie zdania w tak ważnej chwili, aby zachęcić wieś do jak najliczniejszego głosowania wobec zorganizowania się Niemców, żydów i innych mniejszości narodowych, zdecydowalem się wypowiedzieć, jakie przymioty powinny cechować przyszłego posła. Nowoobrany poseł musi być Polakiem, o tem nie ma potrzeby rozwodzić się ponieważ większość naszych obywateli jest wyznania katolickiego, musi być katolikiem. Statystyka podaje, że mamy rolników ponad 70 procent, dlatego poseł musi znać się na rolnictwie. Sprawy państwowe wymagają, ażeby umysł posła ogarniał całokształt zagadnienia państwowego, ażeby odróżniał arenę państwową od podwórka swego stronnictwa, to też musi być osobą wykształconą, światłą. Z doświadczenia wiemy, jak trudno jest rządzić gminą ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców gminy, a cóż dopiero mówić o obowiązkach poselskich. Poseł powinien być materjalnie niezależny. — W państwie rzymskiem wymagano, aby senator miał zgóry określony majątek, obliczony blisko na 800.000 sestercjów. Poseł powinien być znany ze swojej uczciwości, pracy. Kto umie radzić sobie w życiu prywatnem, ten daje rękojmię, że da sobie radę i w życiu politycznem. Obowiązkiem posła jest, aby stale pozostawał w kontakcie z wyborcami, aby w ten sposób znał potrzeby wyborców. Który więc były poseł pamiętał o tym obowiązku, zasługuje na to, aby go powtórnie obdarzyć mandatem poselskim.

Poseł powinien być nieugiętych zasad. Nie wolno mu w żadnym wypadku zmieniać raz obranego programu, za wyjątkiem, jeśli tego wymaga dobro państwa. Jesteśmy świadkami, ilu posłów liczyły silne stronnictwa, kiedy były silne i jak maleją owe stronnictwa, kiedy straciły swe znaczenie. Jest to widomy dowód, że tacy posłowie nie zasługują na zaufanie wyborców. Posłem powinien być doświadczony człowiek, doświadczenie zaś przychodzi z czasem, w życiu. W państwie rzymskiem wyraźnie żądano od najwyższych przedstawicieli państwa wysokiego cenzusu wieku.

Mojem zdaniem dużą przyszłość ma przed sobą stronnictwo katolicko ludowe. Co prawda, nie liczyło ono dużo posłów, ale niemowlę nieodrazu jest duże. Im ono powolej rośnie, tem pewniej wyrośnie na silnego, mocnego człowieka. Kiedy inne stronnictwa zmieniają swój program, tracą swych ludzi, nasze stronnictwo katolicko ludowe idzie po raz obranej drodze. Nie tylko nie traci swych członków, ale z dniem każdym zyskuje. Dziś mówi się coraz więcej o tem stronnictwie, dziś słyszy się o poważnej liczbie kandydatów z tego Stronnictwa. Nasz chłop, chodzący w każdą niedzielę do kościoła, kochający swój kawałek roli, choć mu nieraz bieda dokucza, powinien wysłać do Sejmu posłów, którzy nie wstydzą się być katolikami, którzy kochają chłopa, życzą mu poprawy bytu i na stanowisku posła przyjdą mu z wszelką pomocą.

Sadkiewicz Józef.



CO PISZE LUD

Podziękowanie.

Podobało się Panu Bogu, którego woli się zawsze z pokorą poddaję, zesłać na nas straszne nieszczęście jakiem jest dla mnie i mojej rodziny zniszczenie pożarem pełnego pamiątek i zabytków przeszłości gniazda ojczystego w Dzikowie.

W tej nad wyraz wszelki ciężkiej dla mnie chwili spotkałem się z niezmiernie licznemi objawami gorącego i serdecznego współczucia, zarówno tu na miejscu ze strony najbliższego otoczenia, jak ze wszystkich stron Polski, a nawet z poza jej granic.

Wzruszony do głębi okazanem mi sercem, a nie mogąc podziękować w warunkach ciężkich, w jakich się znajduję, tak jak bym pragnął zaraz każdemu z osobna, postanowiłem tą drogą prosić wszystkich o przyjęcie wyrazów mojej najgorętszej, dozgonnej wdzięczności.

A więc przedewszystkiem zwracam się do tych, którzy tu na miejscu, niestety pod moją nieobecność, z narażeniem życia, 21-go grudnia o godz. 3-ciej, rzucili się wśród ciemnej, mroźnej nocy, by ratować palący się zamek, by z morza płomieni

wyrywać i wynosić wszystko co tylko mogli, przyczem o zgrozo! dziewięć osób poniosło śmierć, a siedem osób jest rannych, z których dwie ciężko.

Fakt ten straszny wrył boleśnie w me serce, na zawsze pozostanie w pamięci mej i moich potomków, będąc nowem wzmocnieniem starego węzła miłości, łączącego moją rodzinę z mieszkańcami Dzikowa i jego okolic. Im to zawdzięczam wszystko co się z płomieni uratować dało i nadzieję odtworzenia choć w części z ocalonych pamiątek, zabytków, dzieł sztuki i zbiorów, wnętrza zamku Dzikowskiego! Niech będzie tem czem był! Ale jeżeli Bóg dopomoże — będzie!

Zwracam się dalej do Najprzewielebniejszych Arcypasterzy i do wszystkich co tu z bliska, czy z dalekich stron się do mnie odezwali, dzieląc mój żal z taką nieocenioną życzliwością i z tak gorącem współczuciem. — Niechaj więc przyjąć zechcą te moje gorące wyrazy Instytucje publiczne, które przez swoich łaskawych przedstawicieli do mnie zwrócić się raczyły. — Niechaj je przyjmą drodzy moi współpracownicy na niwie publicznej, niech przyjmą przyjaciele, znajomi, młodzież kochana i wreszcie krewni od najbliższych do najdalszych.

Imieniem Matki mojej, imieniem Żony, własnem i dzieci moich Bóg zapłać wszystkim, co nam w tem nieszczęściu serce okazali.

Zdzisław Tarnowski.

Dzików, dnia 26 grudna 1927.

Dąbrowica, w tarnobrzeskiem.

W dniu Nowego Roku odwiedził naszą gminę p. Franciszek Pyciór z Sielca. — W pogadankach z miejscową ludnością, tak w Szlezakach jak i w Dąbrowicy zapoznał się z takową, przyczem oświadczył iż zamierza kandydować na posła do Sejmu. — Oświadczenie jego sprawiło ludności tutejszej przychylnej dla S. K. L. miłą niespodziankę tak, że wszyscy którzy byli w styczności z p. Pyciorem postanowili oddać swe głosy na listę S. K. L., w której liście figurować ma p. Pycior. *„Swojak".*

Mszana Dolna.

Noc Sylwestrowa w Mszanie Dolnej.

Straż pożarna w Mszanie Dolnej urządziła wieczorek, jednak w sali pustki, ale zato w knajpie u Kleimana pełno gości, muzyka, tańce, gmina na wszystko pozwoli tym (pejsatym). Nie wiemy tylko gdzie są oczy policji państw. i naczelnika gminy, jak również policjantów gminnych, że nie widzą jak spici wychodząc, biją się i ranią do krwi.

Zamiast urządzać „bale" pomyśleliby obywatele o składach drzewa, które dostają się w ręce żydowskie, bo w Mszanie brak ludzi, którzyby się tą sprawą zajęli. A jednak gmina powinna zająć się tem, bo na 30-tu radnych (10 żydów) może się znaleźć kilku fachowców. Naprawdę, aż wstyd, by jednego składu katolickiego nie było. Ludność wiosek okolicznych zmuszona jest sprzedawać drzewo żydom.

Proszę zatem Szanowną Redakcję o umieszczenie tego listu, aby nasi obywatele więcej swą godność cenili i nie dali się wyśmiewać innowiercom. Jeszcze raz proszę o wydrukwanie w naszej gazetce.

Kończąc zasyłam Szanownej Redakcji życzenia noworoczne.

Czytelnik „Ludu Katolickiego".

Z ruchu organizacyjnego.

Podole p. Mielec.

Dnia 20 grudnia ub. roku, odbyło się w naszej gminie bardzo piękne zebranie przedwyborcze, na którem zaproszony, obecnym był b. poseł p. Bronisław Greiss. Po dłuższej dyskusji, wszyscy zebrani przyrzekli jednomyślnie poprzeć kandydaturę na posła p. Greissa i Stronn. Katol. Ludowe. Wybrano Zarząd z 15 osób; przewodniczącym naczelnik gminy Jędrychowski Jan, zast. Zięba Jan, sekretarzem Jarosz Jan, skarbnikiem Pieprzny Józef. Wśród serdecznych zapewnień, że cała gmina solidarnie poprzez P. S. K. L. okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i posła Greissa zebranie zakończono.

Jan Jędrychowski, przewodn.

Książnice, p. Mielec.

Zebranie odganizacyjne P. S. K. L. w obecności b. posła p. Bronisława Greissa ze Rzochowa, odbyło się w naszej gminie dnia 28 grudnia ub. roku. Gmina nasza pokłada w zupełności zaufanie w P. S. K. L., dlatego też zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za poparciem kandydatury p. Greissa i P. S. K. L. Wybrano Zarząd z 15 osób, w skład którego jako wydział weszli: przewodn. nacz. gminy Pogoda Franciszek, zastępca Rzegocki Jakób, sekretarz Pogoda Stanisław, skarbnik Bąk Jan i 11 członków. Zebrani oświadczyli się za osobną listą katolicko-ludową.

Pogoda Franciszek, przewodn.

Ruda. p. Mielec.

Dnia 29 grudnia ub. roku odbyło się w naszej gminie piękne zebranie organizacyjne P. S. K. L. w obecności b. posła p. Br. Greissa. Większość gminy oświadcza się za P. S. K. L. Wybrano zarząd: Przew. Machnik Wawrzyniec, zast. Machnik Piotr, sekr. Świstro Jan, skarb. Machnik Józef i 11 członków zarządu.

Machnik Wawrzyniec, przewodn.

Łączki brzeskie, p. Mielec.

Dnia 29 grudnia odbyło się w naszej gminie zebranie przedwyborcze P. S. K. L., na którem obecny był p. Bronisław Greiss ze Rzochowa, b.

poseł. Gmina cała oświadczyła się za kandydaturą p. Greissa i silnie poprze P. S. K. L. Wybrano przewodniczącym Skrzypka Stanisława, zastępcą Rzepeckiego Dominika, sekr. Rzepę Ignaca, skarbnikiem Strzępkę Tomasza i 11 członków zarządu. *Skrzypek Stanisław*, przewodn.

Białyków, p. Mielec.

W gminie naszej, która oddawna patrząc na uczciwą pracę b. posła Greissa sympatyzowała z P. S. K. L. dnia 30 grudnia, w obecności kandydata na posła p. Bronisława Greissa, odbyło się piękne zebranie. Po dłuższej dyskusji, uchwalono jednomyślnie poprzeć p. Greissa i P. S. K. L., oraz wybrano zarząd, w skład którego weszli przewodn. Bogdan Jan, zast. Kozak Jan, sekr. Książek Józef, skarb. Bogdan Ludwik i 11 członków zarządu. *Bogdan Jan*, przewodn.

Brzeźnica p. Ropczyce.

W gminie naszej odbyło się dnia 31 grudnia zebranie organizacyjne P. S. K. L., na którem obecny był delegat tego stronnictwa, p. Bronisław Greiss, b. poseł ze Rzochowa. Zebrani jednomyślnie oświadczyli się za poparciem listy katolicko-ludowej i wybrali zarząd: jako przewodniczący: Piechota Adam, zastępca Cebulak Jan, sekretarz Stachowicz Władysław, skarbnik Pacocha Jan i 11 członków. Gmina nasza w swej znacznej większości pokłada zaufanie w P. S. L. K. i dlatego silnie to stronnictwo poprze.

Piechota Adam, przewodn.

Nagoszyn p. Ropczyce.

Czytając w „Ludzie Katolickim" i słysząc, jak w powiecie naszym dookoła organizują się gminy w Stronnictwie Katolicko Ludowem, gmina nasza samorzutnie urządziła dnia 1 stycznia b. r. zebranie organizacyjne P. S. K. L. Po gruntownej dyskusji oświadczono się za poparciem listy katolicko - ludowej i b. posła p. Br. Greissa. Wybrano Wałęgę Józefa, jako przewodniczącego, Szewca Stanisława, zastępcę, Łanuchę, Ludwika, sekretarza i 12 członków zarządu.

Wałęga Józef, przewodniczący.

Sepnica p. Ropczyce.

Dnia 3 stycznia odbyło się w naszej gminie zebranie organizacyjne P. S. K. L. Zebrani oświadczyli, że poprą ławą listę katolickoludową i wybrali zarząd z 15 osób. Przewodniczący: Mazur Stanisław, zast. Jan Buczek, skarbnik Polniaczek Stanisław, nacz. gminy, sekretarz Szyper Franciszek i 11 członków zarządu. Na zebraniu obecny był b. poseł p. Br. Greiss, którego w różnych sprawach P. S. K. L. zapytywano.

Mazur Stanisław, przewodn.

Skrzyszów p. Ropczyce.

Dnia 3 stycznia b. r., w obecności p. Bronisława Greissa odbyło się w naszej gminie bardzo piękne zebranie organizacyjne P. S K. L. Cała gmina stoi za listą katolicko-ludową i listę tę silnie poprze. Wybrano zarząd z 15 osób: przew. nacz. gminy Frycz Józef, zastępcą Jan Chmiel, dyr. szkoły, sekr. Frycz Stanisław, skarbnik Piotr Jaskier i 11 członków. Z zebrania tego wyszli uczestnicy podniesieni na duchu, że jest jeszcze czyste i uczciwe stronnictwo ludowe w Polsce, które potrafi zająć się dolą ludu, powiatów i gmin, a jest niem Stronnictwo Katolicko Ludowe, pod którem skupia się powiat.

Fryz Józef, przewodniczący.

Ostrów, p. Ropczyce.

Dnia 4 stycznia b. r. odbyło się w naszej gminie zebranie przedwyborcze i organizacyjne P. S. K. L. Na zebranie to przybył nasz b. poseł p. Br. Greiss, który ma i uznanie za swą uczciwą pracę i poparcie wielkie w naszej gminie. Cała gmina opowiedziała się za poparciem kandydatury p. Greissa i za listą katolicko-ludową. Wybrano zarząd koła z 15 osób. Przewodniczącym Fic Michał, zastępcą Stręk Jakób, sekretarzem Borowiec Jan, skarbnikiem Idzior Piotr i 11 członków zarządu. *Fic Michał*, przewodniczący.

Checkły p Ropczyce.

Z pomiędzy stronnictw polujących na zdobycie zaufania w naszej gminie, prawdziwe zaufanie uzyskało Stronnictwo Katolicko Ludowe. Dowodem tego było zebranie organizacyjne P. S. K. L., na którem obecny był p. Bronisław Greiss ze Rzochowa, były poseł tego okręgu. Zebrani uchwalili jednomyślnie popierać tylko listę katolicko-ludową i wybrali zarząd, który nad tem ma czuwać. Przewodniczącym Józef Mosior, zastępcą Kopała Michał, sekretarzem Cesarz Józef, skarbnikiem Babicz Józef i 11 członków zarządu.

Mosior Józef, przewodniczącym.

Zawada p. Ropczyce.

Podobnie, jak w innych gminach naszego powiatu odbyło się i u nas dnia 5 stycznia organizacyjne zebranie P. S. K. L. Po długiej dyskusji w której wszyscy uznawali i uczciwość b. posła p. Br. Greisa i jego pracowitość i wzniosłą ideę P. S. K. L. zebrani oświadczyli, że jak najsilniej poprą listę katolicko ludową. Stwierdzić też należy, że obecnych kilku byłych przedstawicieli Piasta, jak najserdeczniej i z pełnem zaufaniem odnosili się do obecnego na zebraniu p. Greissa. Wybrano Zarząd, w skład którego weszli: jako przewodniczący **R y b s k i** Ignacy, zast. Golec Wojciech, sekr. Ciołek Stanisław, skarb. Sypel Jakób. *Ignacy Rybski, przew.*

——oOo——

..Cu przedwyborczego w okr. nowosądeckim.

Od 31 grudnia 1927 do 8 stycznia 1928 r. objeżdżał kandydat P. S. K .L. Sadkiewcz Józef, prof. gimn. i właściciel rolny, okręg nowosądecki. W międzyczasie złożył wizyty ks. Metropolicie Sapieże w Krakowie, ks. Opatowi OO. Cystersów Magierze z Szczyrzyca, p. Staroście w Limanowej, władzom miejscowym (t. j. ks. proboszczowi, kierownikowi szkoły, wójtowi), w Bieżanowie, we Wieliczce, Radziechowicach. Wiśniowej, Poznachowicach dolnych, Komornikach, Werosławicach, Łapanowie, Tarnawie, Sobolowie, Szczyrzycu, Pogorzanach, Abramowicach, Skrzydlnej, Przenoszy. Wierzbanowej, Jodłowniku, Mstowie, Krasnem, Górze św. Jana, Wilkowisku, Tymbarku, Zamieściu, Limanowej, Łososinie górnej, Porąbce i Dobrej. Odbył 4 zgromadzenia przedwyborcze: 1) w Szczyrzycu, w dn. 1 stycznia b. r. Zgromadzenie odbyło się w domu młodzieży katolickiej. OO. Cystersów reprezentował ks. Stefan Pałamar. Przewodniczył Niewolski, wójt z Janowic, w towarzystwie Paciorka. rolnika, sekretarzował Wł. Ziemiański, organista. Wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem przemówienia kandydata, w którem przedstawił program P. S. K .L. i zobrazował plan pracy w okolicy. W tym samym dniu zwołał kandydat drugie zgromadzenie w parafji Skrzydlnej. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie b. szanowanego ks. dziekana Gawrońskiego. Do towarzystwa powołano Strusia, wójta ze Skrzydlnej, pióro oddano Koniecznemu, organiście i sekretarzowi gminnemu. Licznie zebrani wysłuchali przemówienia kandydata i zdecydowali się popierać jego kandydaturę, jako swego współparafjanina. Dnia 6 stycznia przyszło do skutku zebranie Sympatyków P. S. K. L. we Wiśniowej. Przewodniczył Bajer Józef, poważany gospodarz w asystencji Wojciecha Niewolskiego, wójta z Janowic. Sekretarzował Wilk Marcin. Zebrani wysłuchali przemówienia z rzadkiem zaciekawieniem i w bardzo poważnej dyskusji, wypowiedzieli się o swoich potrzebach. Życzyli sobie, aby raz przecież wybudowano tamtędy linję kolejową, aby czteroklasową szkołę zamieniono na 7-klasową, aby przeprowadzono u nich zdrenowanie gruntów i aby poseł jak najczęściej przyjeżdżał do nich na stanowisku posła. W czasie dyskusji był obecny ks. kanonik W niedzielę, t. j. 8 stycznia zwołał kandydat zgromadzenie w strażnicy w Dobrej. Przewodniczył Kobos Antoni, sekretarzował Adam Przybyłek. Zebrani w skupieniu słuchali rzeczowego programu P. S. K. L. Domagali się, aby popierać obecny Rząd.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę inwalidzką Nr. 15302, wystawioną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Rachwał Stanisław, Pratucice.

KOMUNIKAT.

BACZNOŚĆ POWIAT ROPCZYCKI!

Dnia 22 stycznia b. r. o godz. 12 w południe odbędzie się w Ropczycach w sali „Sokoła" powiatowy zjazd Zarządów Kół gminnych P. S. K. L. prosimy o przybycie Zarządów w komplecie zaopatrzonych w legitymacje.

Gdzie dotąd nie przeprowadzono wyboru Zarządu Koła gminnego, przybyć mogą delegaci gmin, zaopatrzeni w poświadczenie, że są członkami P. S. K. L.

BACZNOŚĆ POWIAT TARNOBRZESKI!

Dnia 25 stycznia b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Tarnobrzegu w sali Sokoła powiatowy Zjazd delegatów gmin oraz członków i sympatyków P S K L. Na zebranie to zaprasza się także Panów Naczelników gmin.

BACZNOŚĆ POWIAT JASIELSKI!

Dnia 26 stycznia b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Jaśle w soli Sokoła powiatowy Zjazd delegatów P. S. K. L. z poszczególnych gmin. Na zebranie to zaprasza się także Panów Naczelników gmin.

Porządek dzienny:

Dla zebrań w powiecie ropczyckim, tarnobrzeskim i jasielskim następujący: 1) Zagajenie; 2) krótkie sprawozdanie o postępie akcji organizacyjnej i o sprawach wyborczych; 3) wybór Zarządu powiatowego; 4) wybór osoby kandydata na posła P S. K. L. z odnośnego powiatu; 5) wolne wnioski.

Panowie Przewodniczący Kół P. S. K. L. lub ich zastępcy, ewentualnie Panowie Naczelnicy gmin powinni powiadomić cały Zarząd, by solidarnie stawił się na tym Zebraniu. P. T. Duchowieństwo upraszo się o łaskawy współudział w wyborze delegatów gmin i wydanie im poświadczenia w tych miejscowościach, które jeszcze organizacją nie zostały objęte.

Wejście tylko za okazaniem legitymacji lub poświadczenia u wejścia na salę.

Za Zarząd Główny P. S. K. L.
Ks. Dr. Czuj, prezes.

ŁAŃCUCH PRASOWY.

P. *Katarzyna Kraus* z Ropczyc składa 4 złote.

UWAGA:

Czy wiesz, że każdy wyborca ma prawo i obowiązek przeglądnąć listę wyborczą?

Jeszcze na temat Listu Pasterskiego.

Jeszcze w lecie z. r. pisząc na łamach „Ludu Katolickiego“ wspomniałem o tem pobieżnie, że głównem naszem zadaniem powinno być: wprowadzić szczytne zasady religji chrześcijańsko-katolickiej tak w życie rodzinne, jak i prywatne a na końcu i w polityczne.

Wybitniejsi innowiercy jak Rabindranath Tagore (uczony Hindus lecz zanadto zbliżony do masonerji) potem Ku-Hung-Ming (Chińczyk) jak też kilku wybitnych Japończyków wypowiedziało trafną niestety ocenę nie tylko o katolikach, ale i o innych chrześcijanach Europy, że w ich życiu politycznem zupełny brak religijnego pierwiastka i dla tego polityka u nas (i to tak zewnętrzna jak wewnętrzna) wykazuje cechy wewnętrznego zakłamania. (Innere Verlogenheit). Ten zarzut jest niestety bardzo trafny. I my dążąc do wewnętrznego odrodzenia musimy zacząć stosować szczytne zasady głoszone przez św. Kościół katolicki, tak w rodzinie, jak i w życiu prywatnem jak i politycznem, i to stosować je mniej słowami, a tylko *czynem*.

W zrozumieniu też tego szczytnego zadania stanął też nasz Episkopat na tem stanowisku, że w czasie wyborów każdy katolik powinien udać się do urny wyborczej i oddać swój głos, nie ulegając żadnym demagogicznym wpływom, tylko według najlepszej sumiennej oceny.

Jest to obowiązek wobec ojczyzny, która jeżeli będzie silną stanie się chlubą świata chrześcijańskiego i ludzkości. Zaniedbanie tego obowiązku jest *grzechem*. — Utrwaliło się u nas mylne przekonanie, że w walce między dobrem a złem, — zwłaszcza jeżeli przewaga liczebna lub materjalna stoi po stronie zła, — to w takim razie należy pozostać na boku i czekać, która strona zwycięży. To zachowanie się jest złe, nieuczciwe i niegodne katolika. To jest safandulstwem; i właśnie tylko dzięki takiemu safandulstwu doszło do tego, że w b. Kongresówce przy wyborach do Rad miejskich w niektórych miastach wstrzymało się od głosowania około 50 procent uprawnionych do głosowania chrześcijan; no a w samej Warszawie o hańbo! o zgrozo! wstrzymało się 59 procent uprawnionych. Skutki tego są te, że w kilku miastach w radach miejskich zaczyna się *rozbrzmiewać żargon*, co jest wobec bierności obywateli przy wyborach zupełnie zasłużoną karą.

Tak to prywatne wygodnictwo mści się szkodą dla sprawy publicznej.

Jeżeli z uprawnionych do głosowania żydów idzie 100 procent do urny wyborczej, zaś z pomiędzy uprawnionych katolików idzie (jak n. p.) w Warszawie tylko 41 procent, to jest w tym wypadku całkiem słuszną i sprawiedliwą rzeczą, ażeby ci, którzy swoich spraw pilnują — mieli zysk z tego i korzyść. Dlatego, ażeby w przyszłym Sejmie nie rozbrzmiewał żargon z sejmowej trybuny, powinni wszyscy katolicy solidnie udać się z kartką do urny wyborczej.

1) Ażeby w dniu wyboru każdy z nas mógł temu obowiązkowi uczynić zadość, — to powinien przejrzeć listę wyborców wystawioną do publicznego przeglądu między 2 stycznia — a 15 stycznia, i przekonać się, czy jego nazwisko zostało dobrze i bez błędu zapisane.

2) wrazie niezapisania, lub mylnego i błędnego zapisania, wnieść reklamację do 16 stycznia b. r. (Lecz tylko próżniak i safandula wszystko na ostatni termin odkłada, — katolik prawdziwy czyni prędzej odnośne starania.

3) W dniu wyborów *każdy* świadomy katolik idzie z kartką wyborczą do urny i oddaje głos na swoją listę. Również na kresach, gdzie się jest w mniejszości idzie się z kartką swego stronnictwa do urny wyborczej. Chociaż twoim jednym jedynym głosem nie wybierzesz kandydata twojej listy, — ale idąc do wyborów zadokumentujesz tem, żeś uczciwy człowiek i stojąc w ogonku przed lokalem wyborczym przypatrzysz się i przysłuchasz tym, którzy na obce listy głosują, na listy przeciwników. Albowiem przeciwnika należy wpierw poznać, zanim się człowiek zabierze do jego pokonania.

Zaniedbanie zaś obowiązku obywatelskiego jest takim samym grzechem zaniedbania, jak kradzież lub marnotrawienie grosza publicznego grzechem czynu.

Jan Kozicki.



KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

15. Niedziela. św. Maura.
16. Poniedziałek. św. Marcelego.
17. Wtorek. św. Antoniego pustelnika.
18. Środa. Katowanie św. Piotra.
19. Czwartek. św. Ferdynanda.
20. Piątek. Imienia Jezus.
21. Sobota. św. Agnieszki.

WALKA MIĘDZY POLICJĄ A BANDYTAMI. W związku z nieudanym napadem bandytów na kasę kolejową w Ząbkowicach w nocy z dnia 30 na 31 grudnia ub. r. policja aresztowała w Katowicach osobnika, podejrzanego o współudział w tym napadzie i odstawiła go do Sosnowca. Do-

chodzenia ustaliły przytem, że dalsi wspólnicy napadu przebywają w Małej Dąbrówce powiatu katowickiego. Wobec tego funkcjonarjusze policji sosnowieckiej udali się rano koleją, w miejsce, gdzie znajdowała się kryjówka członków bandy.

Na widok policji bandyci zaczęli się ostrzeliwać, wskutek czego wywiązała się strzelanina, w wyniku której dwóch z pośród bandytów Goczcza i Zieliński zostali zabici. Kasprzyk zaś, widząc beznadziejny opór, oddał się w ręce władz. Właściciel domu, w którym ukrywali się bandyci Jan Czekaj odniósł ranę postrzałową w lewą rękę.

NA RĘKACH MATKI WILKI ROZSZARPAŁY DZIECKO. Na pograniczu polskiem w miejscowości Uciany ziemianka z folwarku miejscowego, powracając saniami z dzieckiem do domu, napadnięta została przez stado wilków. Kobieta zacięła konie i poczęła uciekać, lecz w końcu konie wyczerpane padły. W oczach kobiety rozjuszone bestje porwały dziecko, poczem rzuciły się nią. Na wołania nieszczęśliwe nadbiegli wieśniacy i odpędzili wilki strzałami. Nieszczęśliwą matkę okropinie pokaleczoną przez wilki przeniesiono do folwarku w stanie nieprzytomnym.

KONSULA WŁOSKIEGO W ODESSIE ZAMORDOWAŁY DZIECI. W Odessie został zamordowany przez niewiadomych sprawców wicekonsul włoski Cazzio. Jak się okazuje, padł on ofiarą młodocianych bandytów, rekrutujących się z pośród tak licznych w Rosji opuszczonych dzieci.

Banda takich młodych włóczęgów, złożona z chłopców od 12 do 16 lat, opadła wicekonsula w ciemnej ulicy, przewróciła go na ziemię, następnie młodociani bandyci rzucili się wszyscy na niego i kamieniami rozbili mu głowę, poczem zrabowali mu 40 tysięcy franków, które miał przy sobie, nie zapominając również o zegarku, który policji udało się odnaleść).

Policja odeska w poszukiwaniu sprawców, nie mających dachu nad głową, (daje to pojęcie o liczbie nieszczęsnych opuszczonych dzieci) oraz 20 dorosłych kryminalistów, mając nadzieję odszukania pomiędzy nimi sprawców napadu na wicekonsula.

Jednocześnie reprezentant komisarjatu spraw zagranicznych w Moskwie wyraził ambasadorowi włoskiemu p. Cerutti wyrazy współczucia i ubolewania rządu sowieckiego.

WŁOCHY POSYŁAJĄ WĘGROM BROŃ I AMUNICJĘ. *Na granicy austrjackiej przychwycono pięć wagonów. Wzburzenie kolejarzy austrjackich.* Na granicy austro-węgerskej, na stacji Gotthardt, przychwycono 5 wagonów broni i amunicji, które przybyły z Verony do Węgier.

Władze austrjackie już po wydaniu tej wysyłki w ręce władz węgierskich, zauważyły, że wagony nie zawierają części składowych maszyn, lecz karabiny maszynowe.

Kolejarze austrjaccy zażądali zwrotu wagonów, ale władze węgierskie stanowczo temu odmówiły. Wśród kolejarzy austrjackich zapanowało wzburzenie. Planowali oni nawet zastanowić ruch kolejowy Węgier. Przesyłka ta jest obecnie przedmiotem interwencji dyplomatycznej.

Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę, że Węgrzy mają prawo wedle traktatu pokojowego wysyłać wagonami amunicję przez terytorjum austrjackie. Sprawa ta dowodzi, że między Węgrami a Włochami istnieją dość ścisłe stosunki, dotyczące nawet uzbrojenia węgierskiego. Austrjacy są zaś na tym punkcie bardzo drażliwi, ponieważ obawiają się, że amunicja będzie użyta na ruchawkę w Burgenlandzie.

P. STAPIŃSKI NIE WEJDZIE W SKŁAD BLOKU RZĄDOWEGO. „Przyjaciel Ludu", organ p. Jana Stapińskiego zawiera oświadczenie, że rokowania, prowadzone przez p. Stapińskiego na tle jego współpracy z blokiem rządowym, zostały zerwane w dniu 3 stycznia i że dalsza akcja wyborcza grupy p. Stapińskiego w Małopolsce zachodniej prowadzona będzie samodzielnie.

O fakcie tym zawiadomił p. Stapiński w dniu 4 b. m. p. Dobruckiego, prezesa Stronnictwa Chłopskiego. Jak wiadomo, pomiędzy Stronnictwem Chłopskiem a p. Stapińskim i jego grupą doszło przed kilku dniami do rozłamu właśnie na tle udziału w bloku rządowym. Stronnictwo Chłopskie nie godziło się na udział w rządzie i nie miało szans, aby blok z niem współpracował. Natomiast p. Stapiński opowiedział się za wstąpieniem do bloku. Wobec ostatnich wydarzeń, które spowodowały, iż rokowania p. Stapińskiego z stronnictwami tworzącymi blok rządowy nie dały rezultatu, należy oczekiwać ponownego porozumienia p. Stapińskiego z władzami Stronnictwa Chłopskiego. Zapowiada to zresztą p. Stapiński w artykule wstępnym ostatniego numeru swego organu.

DEFRAUDANT KESSLER SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA. Wczoraj zakończyła się przed Izbą ka[illegible] sądu pow. w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko znanemu defraudantowi Karolowi Kesslerowi, który sprzeniewierzył w swoim czasie półtora miljona złotych i zbiegł do Niemiec. — Kessler skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś 7 jego wspólników na karę więzienia od 6 miesięcy do jednego roku. Jednego oskarżonego uwolniono, dwom zawieszono karę na przeciąg dwóch lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Rozszerzajcie Lud Katolicki!



Manifest „Powsinogi“.

Kochane Ludziska!

(Nie piszem ja manifestu do „Braci Chłopów“, boby się baby na mnie ozeźliły, że mam je za bele co i nie dałyby mi swoich głosów). A więc Kochane Ludziska!

Gdzie kto wedle swego przyrodzenia siedzi, czy na wsi, czy w mieście, czy w murowanicy, czy w kurnej izbie, niech słucha moich słów, aby idąc do onej urny wyborczej, wiedział jak i co, a nie był, jako ten baran abo cap nic nie wiedzoncy.

Otóż założyłem nowe stronnictwo (z wielgim bolem serca), bo rozbijacze jedności chłopskiej i babskiej nie chcieli się połączyć pod moim sztandarem. Założyłem Stronnictwo, co się wabi „P. P. P. P.“, to jest „Polska Partja Połączonych Powsinogów“.

Stanąłem do otwartej walki z każdym, co się nie wpisze do mojej Partji, bo taki, to zdrajca sprawy ludowej, zdrajca narodu i Państwa.

Dość już na tym świecie i w tej polskiej republice biedy wszelinijakiej, dość niezgody. Dość! Wybiercie mnie kochane ludziska a nastanie raj. Bedem walczył o wasze prawa, o wolność waszą, boście są niewolniki biedne, przywiązane do tej ziemi, do babów i dziecków i majętności waszych. Trza, żebyście byli jako ja, co ani nie sieję, ani nie orzę a jadam po chałupach i chwalę se.

Będę walczył o zmianę konstytucji i prawa wyborczego.

Niech to prawo ma każdy, co bodaj jedną minutę, na miejscu usiedział; nie jako jest dotąd, że trza cały boży dzień na jednem miejscu zmitrężyć. Będe w imię tych zasad zwalczał każdego, co mi stanie na zawadzie; ale że człek w pojedynkę nieda se rady, więc postanowiłem iść do wyborów w bloku. Otóż w Okręgu Krakowskim idę z Chadecją w Tarnobrzeskim z Jasiem Stapińskim i Okoniem, w Lubelskim z Wyzwoleniem.

W Łodzi z „P. P. S.“, we Warszawie z ministrem skarbu, we Lwowie z Endecją, w Białymstoku z blokiem mniejszości narodowych, we Wilnie z Monarchistami a w Zagłębiu Dąbrowskim z komunistami.

Ino jeszcze Witos ze mną się handryczy, bo chce mi na swojej Wierzchosławickiej liście dać ino śtyry miejsca jako, że pragnie mnie pognębić, bo pono tam ani jeden z jego listy nie wyńdzie.

I tak połączę sobą cały naród i państwo.

A więc kochane ludziska, idźcie do wyborczej urny z kartką w garści a na niej wypiszcie se numer: 45.587.274. Numer mojej listy. Niech żyje więc „P. P. P. P.“! Niech żyje wolność chodzenia, gdzie kto chce, przez opieki policajów.

Za komitet wyborczy:

Powsinoga m. p.

KOMUNIKAT DYREKCJI MUZEUM LUDOWEGO W WIERZCHOSŁAWICACH.

Były premjer p. Wincenty Witos, pragnąc przed śmiercią bodaj czemś przysłużyć się kulturze ludowej, oraz jeszcze raz zarobić na mandat poselski, zapisał już za życia chałupę swoją w Wierzchosławicach na muzeum ludowe.

Do Muzeum tego sam p. Witos ofiarował:

1) piłę Szeli; 2) krawatkę, której nie miał odwagi ubrać; 3) podarte na belwederskim parkanie spodnie; 4) cząstki balkonu, który załamał się pod jego wesołym krewniakiem w Warszawie; 5) model willi zakopiańskiej.

Stapiński nadesłał natomiast fotografję całego swojego stronnictwa, na której widoczne są tylko dwie twarze — jego i Tadzia.

Putek przysłał dzwon kościelny.

Okoń: projekt obiecanej chłopom rzeki.

Wszystkie te zabytki złożono na razie w stodole. Ofiarodawcom śle dyrekcja serdeczne podziękowanie.

Na nutę ludową.

Płacze Wicuś, płacze,
Załamuje dłonie,
Bo mu stary Kuba
Wyprzągł z wozu konie.

Wyprzągł mu konicki
Z piastowago wozu,
Już cię one Wicuś
Więcej nie powiozą.

Znalazł Wicuś radę
Na one utrapy,
Sprzedał mu Chaciński
Dorożkarskie szkapy.

Źleś zrobił Wincenty,
Szkapy takie płone,
Niedaleko pewnie
Podwiozą cię one.

Nie zwieziesz ty niemi
Jarcu w swoje stogi,
Bo te miejskie szkapy,
Zdechną ci w pół drogi.

NA ULICY.

— Co słychać, panie Samuelu? Co porabia żona?

— Daj pan spokój! Mam z nią wieczny kram. Ona jest taka, jak Witos.

— Co to znaczy?

— Ciągle chciałaby rządzić.

ZAŚWIADCZENIE.

Warszawiance, która zagubiła swoje dowody osobiste, urzędnik pewnej miejscowości letniskowej, wypisał w ten sposób zaświadczenie tożsamości:

Oczy: sino podmalowane.
Włosy: obcięte na kolano.
Nos: zapudrowany.
Wiek: ni w pięć ni w dziewięć.
Znaki szczególne: Wszędzie opalona.
Uwagi: Na oko ciężko rozeznać: chłop czy baba.

»Patryjota«.



Po wyroku marszałkowskim,
Z opuszczonym nosem,
Idzie Wojtuś-patryjotnik,
Pod rękę z Kustosem.

Tak to dziwnie się interes
Z ideałem mota.
W geszefciarza się przemienił
Wielki patryjota.

Gdy panował, polska miedza
Była mu za wąska
A dziś pragnie, jak renegat,
Autonomji Śląska.

Nawet Chade, która rada
Cudze brudy pierze
Pokazała Wojtusiowi
Delikatnie dźwierze.

Może kiedyś pokumawszy
się z Kustosa bandą
Wojtuś, zamiast autonomji,
Zechce Vaterlandu.

Może, gdy na niego lunie
Z Berlina deszcz złoty,
Spadnie z twarzy mu ostatnia
maska patryjoty.

DROBNE OGŁOSZENIA.

BACZNOŚĆ! Z powodu wyjazdu do Ameryki sprzedam majątek 48-morgowy ziemi pszennej, w tem 8 morgów łąk, zabudowania, dom, chlewy, mur pod dachówką, stodoła z drzewa. 2 konie, 9 sztuk bydła — w tem 6 krów dojnych, 18 świń grubych, wszelkie maszyny rolnicze i porządki. Kościół, szkoła w miejscu. Majątek bez długów jest włościański, z wolnej ręki na sprzedaż natychmiast na dobrych warunkach. Cena 22.000 złotych wpłaty, gotówką 15.000, reszta pozostanie na wypłat podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje J. SZYMAŁA, Gniezno, ul. Chrobrego Nr. 7, III piętro. Na odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy na 50 groszy. W razie przyjazdu zabrać większy zadatek lub wszystkie pieniądze, tak, że w razie gdyby się spodobał, można kategorycznie zaintabulować. W podróży i w Gnieznie nie wdawać się z pośrednikami, majątków, gdyż w błąd wprowadzają.

PAWEŁ KOZIOŁ, ur. w roku 1899 w Szczurowy, a zamieszkały we Wrzępi, pow. Bochni, unieważnia dokumenta inwalidzkie, które mu skradziono w Bochni.

MIÓD!!! Pod gwarancją czysto-pszczelny, spożywczo-leczniczy, wysyła z własnej pasieki za pobraniem pocztowem ku największemu zadowoleniu. AUGUST WALLACH, Podwołoczyska, ul. Mickiewicza Nr. 65 (Małopolska) 3 klg. — zł. 10.80, 5 klg. — zł. 14.80, 10 klg. — zł. 27, 20 klg. — zł. 50.— wraz z opłatą pocztową i blaszanką.
Kupujcie z pierwszego źródła!!

KONKURS

Na dostawę do stacji Olesno sto tysięcy cegły pierwszej jakości na budowę Domu Ludowego im. J. Bojki w Ćwikowie. Oferty nadsyłać do dnia 1 lutego 1928 roku. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

POLECAMY „Żywot św. Cyprjana", napisany przez ks. dra Czuja. Nadaje się do wszystkich bibljotek, a zwłaszcza dla młodzieży. Cena egz. 50 groszy. Zamawiać w większych ilościach w administracji „Ludu Katolickiego".

ORGANISTY ZDOLNEGO, trzeźwego, któryby objął sekretarkę gminną poszukuje Urząd parafjalny w Stojanowie. — Samotni mają pierwszeństwo. Warunki: Mieszkanie, opał i 100 zł. miesięcznie.

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ — SŁOWO BOŻE — SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Ewangielja na niedzielę II. po Trzech Królach

LEKCJA.

Z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian 12, 6-16.

Bracia: mając dary, wedle użyczonej każdemu łaski różne, kto ma proroctwo, niech go używa według prawidła wiary: kto ma urząd, niech trwa w urzędowaniu: kto uczy, w nauczaniu: kto napomina, w napominaniu: kto rozdaje, niech to czyni w prostocie: kto jest przełożonym, niech będzie pilnym: kto pełni uczynki miłosierdzia, niechaj je czyni z weselem. Miłość wasza niech będzie bez obłudy: brzydźcie się złem, a kochajcie się w dobrem. Miłujcie się nawzajem miłością braterską: w poważaniu wzajemnem jedni drugich uprzedzajcie. W gorliwości nie stygnijcie: duchem gorejcie: służcie Panu. W nadziei bądźcie weseli, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali. Na potrzeby świętych t. j. katolików) udzielajcie: gościnności pilnujcie. Błogosławcie tym, którzy was prześladują, błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z wesołymi; płaczcie z płaczącymi. Bądźcie między sobą jednomyślni: nie pnijcie się wysoko, ale się nisko trzymajcie.

Ewangelja.

Według św. Jana Apostoła 2, 1-11.

Onego czasu były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam Matka Jezusowa. Wezwany też był i Jezus i uczniowie Jego na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła Matka Jezusowa do Niego: „Wina nie mają“. I rzekł Jej Jezus: „Co mnie i tobie, niewiasto?“ „jeszcze nie przyszła godzina moja?“ Rzekła Matka Jego sługom: „Cokolwiek wam rzecze czyńcie“. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postawionych, biorących w siebie każde dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, a donieście przełożonym wesela. I donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział, skądby było, lecz słudzy widzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela i rzekł mu: Wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre, a gdy się napiją, wtedy podlejsze, a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. Ten początek cudów Jezus w Kanie Galilejskiej: i okazał chwałą swą i uwierzyli weń uczniowie Jego.

Liczba Sakramentów.

Pan Jezus ustanowił 7 Sakramentów: Chrzest, Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańska, Pokuta, Ostatnie Olejem św. Namaszczenie, Kapłaństwo i Małżeństwo. Nauka ta jest dogmatem wiary katolickiej, ogłoszonym na Soborze Trydenckim. Przestaje być katolikiem, kto inaczej uczy lub wierzy.

Istnienie Sakramentu Małżeństwa.

Sakrament małżeństwa jest to Sakrament, przez który dwie wolne osoby, mężczyzna i niewiasta, zawierają nierozerwalny związek i otrzymują od Boga łaskę do wiernego spełnienia obowiązków swego stanu aż do śmierci.

O istnieniu w Nowym Testamencie Sakramentu małżeństwa, ustanowionego przez Pana Jezusa, poucza nas: a) nieomylny Kościół św.; b) św. Paweł, mówiąc o małżeństwie między chrześcijanami, nazywa je wielkim Sakramentem: „*Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele*“ (Efez. 5, 32), to znaczy, że związek małżeński mężczyzny z kobietą jest symbolem świętym znakiem łączności Chrystusa z Kościołem i dlatego małżeństwo jest wielkim Sakramentem. Zresztą już sam rozum, wiarą oświecony, domyśleć się każe, że Pan Jezus Sakrament Małżeństwa ustanowił. Małżeństwo ma od Boga nałożone ciężkie obowiązki. Wychowanie potomstwa, wzajemna wierność, nierozerwalność małżeństwa, są ciężarami bardzo nieraz wielkiemi. Należało wtedy się spodziewać, że Chrystus Pan, który ludzi wspiera swą łaską w ciężkich ich obowiązkach, i małżonkom tej łaski obficie udzieli i to, jak zwykł czynić, zapomocą osobnego Sakramentu.

Istota i skutki Sakramentu Małżeństwa.

Według nauki Kościoła katolickiego, Sakrament małżeństwa stanowi sama umowa małżeńska, jaką zawierają nowożeńcy wobec proboszcza i dwóch świadków, umowa, wyrażająca się n. p. w słowach: „Ja N. biorę sobie ciebie N. za małżonkę (małżonka)“. Chrystus sama umowę małżeńską, która przed Nim była tylko kontraktem małżeńskim, wyniósł do godności Sakramentu.

To, co kapłan przy dawaniu ślubu ze swej strony czyni, jak n. p. wkładanie ślubnych obrączek, odmawianie modlitw nad nowożeńcami i t. p., są tylko święte obrzędy kościelne, ale do istoty Sakramentu nie należą.

Z tego już wypływa, że szafarzem tego Sakramentu nie jest kapłan, ale sami nowożeńcy, bo oni zawierają umowę (kontrakt) małżeńską, a według nauki Kościoła katolickiego sama umowa wobec proboszcza i dwóch świadków zawartą, stanowi Sakrament małżeństwa.

Z tego dalej wynika, że nie może być umowy małżeńskiej między katolikami, żeby ona nie była zarazem i Sakramentem. I przeciwnie. jeżeli między zamierzającymi się pobrać nie może być ważnie przyjęty Sakrament małżeństwa, to i umowa małżeńska między nimi jest nieważna.

Tak n. p. według postanowienia Kościoła katolickiego Sakrament małżeństwa jest wtedy tylko ważny, jeżeli małżeństwo zawiera się wobec proboszcza kościoła, w którym się ślub bierze, i dwóch świadków. Gdyby tedy dwoje katolików, pomijając to postanowienie, wzięło t. zw. ślub cywilny, t. j. wobec władzy świeckiej, a nie wobec duchownej, to ta umowa jest nieważna, bo nie może być Sakramentem do czego potrzeba, by się wobec proboszcza i dwóch świadków odbyła) i żyjący w takiem małżeństwie, przed władzą świecką zawartem, nie są właściwie małżonkami

Sakrament małżeństwa pomnaża łaskę uświęcającą i udziela małżonkom łaski sakramentalnej, t. j. prawa do łask uczynkowych, potrzebnych do dobrego spełnienia obowiązków małżeńskich. Ponieważ Sakrament małżeństwa pomnaża łaskę uświęcającą, nie zaś po raz pierwszy ją daje, jest bowiem Sakramentem żywych, nie umarłych, przeto przyjmujący ten Sakrament winni być w łasce uświęcającej, inaczej popełniliby świętokradztwo, gdyby świadomie w grzechu ciężkim ten Sakrament przyjmowali. Stąd to pochodzi, że nowożeńcy przed ślubem odbywają Spowiedź świętą.

Kościół św. ma jedynie władzę nad Sakramentem małżeństwa.

Małżeństwo między chrześcijanami zawarte jest Sakramentem. A zatem tak, jak nad innemi Sakramentami, n. p. nad chrztem, spowiedzią, władzę ma wyłącznie tylko Kościół katolicki, tak i nad Sakramentem małżeństwa.

Św. Hilary (14 stycznia).

Urodził się w Akwitanji. Słynął z nauki i wymowy. W małżeństwie prowadził życie zakonnika. Ze względu na szczególne cnoty został obrany biskupem miasta Poitiers (wym. Puatje). Bronił odważnie wiary katolickiej przeciw arjańskiej. Za to musiał iść na wygnanie do Frygji. Na wygnaniu pisał książki przeciw arjanom, zaprzeczającym Bóstwa Chrystusowi Panu. Ponieważ i na wygnaniu zbijał błędy heretyckie, przeto cesarz Konstancjusz (um. 3 listopada 361 r.) odesłał go do Galji. Wierni Poiters z radością go przyjęli. Tu pracował nad tępieniem arjanizmu i oczyścił całą Galję od herezji. Umarł w r. 366, gdy na stolicy Piotrowej siedział papież św. Damazy. W r. 1851 papież IX (1846-1878) ogłosił św. Hilarego doktorem Kościoła.

Ewangelja na dzień św. Hilarego jest ze św. Mateusza 5, 13-19, ta Lekcja z drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza (4, 1-8. Mówi tu św. Paweł, że *przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie nauczycieli, chciwi tego, co ucho łechce: od prawdy słuch odwrócą, a obrócą się ku baśniom.*

Tak było za czasów św. Hilarego, tak jest i dziś, ponieważ są ludzie, którzy wolą baśni słuchać, a o prawdzie słyszeć nie chcą. Ale św. Paweł napomina biskupa Tymoteusza, aby czuwał, znosił wszelkie trudy, pilnował obowiązki opowiadacza Ewengelji, wypełnił swój urząd. Za tem napomnieniem poszedł św. Hilary, idzie za niem i dzisiaj duchowieństwo katolickie ze swoimi biskupami na czele, wiedząc, że *„naostatek odłożon jest nam wieniec sprawiedliwości, który nam odda Pan, Sędzia sprawiedliwy“.*